

# WYWOD SŁOWNY ROZPRAW

## I AKTA PUBLICZNE EMIGRACYI POLSKIEJ.

### ODEZWY GMIN Z POWODU ZAWIĄZANIA KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO.

Na wezwanie Komitetu Narodowego Polskiego pod d. 30 Września 1843 r. do zjednoczonej emigracji wydane, wiele Gmin nadesłało odpowiedzi swoje. Jedne z nich, czyniąc zadość żądaniu komitetu, złożyły raporta o składzie swoim i ilości wnoszonego do kassy publicznej podatku, — oświadczając przytem swoje zadowolenie iż władza emigracji stanęła, — i zapewniając o ścisłym i gorliwym pełnieniu obowiązków ustawą przepisanych. Inne oprócz tego ogólnego zapewnienia iż ustawę wykonywać, i rząd przez większość postawiony popierać będą, nakreśliły swoje widzenie o partyjach usiłujących rozerwać i zniszczyć dzieło zjednoczenia. Tych ostatnich odezwy komitet narodowy Polski ogłosić polecił, albowiem sądził iż przykład przez nie dany, że wszech miar godny naśladowania, zachęci inne Gminy do rozważania wypadków sprawę publiczną dotyczących, — do objawienia nowej opinii o czynach i ludziach. Rząd wolnym postawiony wyborem, w opinii publicznej tylko czerpać może siłę; — w niej tylko znajduje prawo postępowania. Dlatego wielce pożyteczną byłoby rzeczą ażeby o każdym czynie politycznym opinia publiczna wyrzekła jasno i stanowczo; — i komitet narodowy polecił komisji Pom., ażeby pismo urzędowe dla takich rozpraw Gmin było otwarte.

W myśl tego rozporządzenia komitetu, umieszczoną została w przedostatnim numerze odezwa Gminy Vaugirard (Paryż); a w niniejszym podane są do wiadomości publicznej, całkowicie lub w wyimkach, pisma gmin: Tarbes, Rodez, Figeac, Villeneuve, Issoudun, Raclawice (Paryż), Epinal, Guéret.

Z pism tych każdy dostateczną powzięmie wiadomość, jak opinia publiczna uważa zawiązanie komitetu trzech: — gotowość do popierania go, dopóki nowe wybory dokonane nie będą, jest wyraźnie zapowiedziana. Wypadek ten zresztą niemógł żadnej podpadać wątpliwości: jest bowiem koniecznym następstwem postanowienia większości; której żadne sofistyczne rozumowania odebrać nie są w stanie prawa wybierania, składania, lub zawieszania urzędników swoich. Dotąd, dwie tylko gminy zniosły publiczne protestacje, i wypowiedziały posłuszeństwo komitetowi i woli większości. Protestacje te przedstawiają postanowienie większości jako *przywłaszczenie, moralną i polityczną proskrypcyję*; — albowiem twierdzą: ci co *wniosek przyjęli, nie są wyborcami czwartego członka; i pełnomocnictwa, którego nie dali, odwoływać nie mogli*. Zarzut bezzasadny; — albowiem żaden z członków komitetu niema swoich własnych wyborców. Większość zjednoczonej emigracji powołała wszystkich; i większość, przez przeważny wzgląd na sprawę, nie na osoby, cofnęła mandat dany jednemu z nich. Protestacje pozostały bez skutku; — bo, jakkolwiek gmina *Versailles* zapowiedziała iż *mnogie gminy oznajmiły iż jej przekonania są także ich przekonaniem*, dotąd publiczność niezna jak tylko protestacje gmin *Lille* i *Versailles*. — Paryż, 10 Lutego 1844 r.

Sekr. Kom. Pomoc. : Napoleon Szuniewicz.

### Gmina Tarbes do Komitetu Narodowego Polskiego.

Po wielu niesnaskach, z rozmaitemi opinijami, widzeniami i intrygami walkach, po długim oczekiwaniu, zwyciężywszy te wszystkie przeciwności, stałe usiłowanie zjednoczenia emigracji do ustanowienia sobie naczelnej, ustawą przepisanej władzy, pożądanym nakoniec uwieńczone zostało skutkiem; a zawiązany lubo w małym komplecie bo z trzech tylko członków, zwiastując szanowni Obywatele Zjednoczeniu Komitet. Zwiastowanie to zjednoczenie z największą przyjmuje radością, jako pomyślną wróżbę nowego emigracyjnego życia, prowadzącego je do wielkiego celu, dla otrzymania którego cała emigracja poświęciła się chlubnemu w obcych krajach tułactwu: do celu oswobodzenia drogiej nam ojczyzny. Bogdajby już nic więcej nie psuło tego wielkiego dzieła! Bogdajby Opatrzność dopomogła wam do uzupełnienia i wydoskonalenia go stanwczó!

1<sup>o</sup> Października 1843. — Prezydujący: (podp.) Okolski;  
Sekr: (podp.) Zarzecki.

### Gmina Rodez do Komitetu Narod. Pols.

Stosując się do odezwy waszej, Obywatele, z d. 30 Września r. b., Gmina Rodez zebrała się na posiedzenie 1go Listopada; a przez zgodność rozpraw członków, a wspieranie moralne i materialne ustalonego rządu, postanowiła aby wypłata podatku miesięcznego jak najakuratniej skuteczniała się, i takowy był przesyłany najregularniej komitetowi Narodowemu; oraz zaległość za miesiąc Sierpień, Wrzesień i Październik była niezwłocznie przesłana do tegoż komitetu. — 12<sup>o</sup> Listopada 1843.

(podp.) Sekr: Bojanecki.

### Gmina Figeac do Komitetu Narod. Pols.

Gmina Figeac, po uorganizowaniu się miejscowem, odzywa się do was, zaci Obywatele, w tej nadziei iż głos jej będzie policzonym do współdziałania z wami na drodze wyjarzmiającej się ojczyzny. Będąc przekonani tyloletniem doświadczeniem, że, aby emigracja mogła działać skutecznie dla odrodzenia się Polski demokratycznej, powinna złączyć się w jedno ciało myślące, działające na zasadzie wszechwładztwa: przez wszystkich dla wszystkich; mając swój organ na czele, w którymby się wszystkie myśli i odcienia demokratyczne koncentrowały. Jeżeli połączonymi siłami mamy uderzyć na wrogów, pokażmy naprzód jak te siły formować w małym gronie, aby je snadniej rozprześcić w narodzie. Partyjami i ułamkami nie przyjdziemy do zamierzonego celu; ani wrogów nieustraszym pojedynczo. Cieszą się oni z naszego rozstrzelenia, i jakby mu pomagali; ponieważ wiedzą dostatecznie, że dziś siła moralna i umysłowa Polski złożona jest w emigracji. Dlatego też nie zaniedbują swych agentów, aby nas burzyć, zniechęcać, od jednoci celu odprowadzać, i w rozpacz wprawiać. Czegoż nam potrzeba aby ich bezecny zamach zniweczyć? Oto polskiemu charakterowi właściwego porozumienia się, wzajemnego podania sobie ręki bratniej: na ołtarzu ojczyzny i wolności złożenia wszystkich urojeń, uporów, osobistości, egoizmu i zawiści. Niech się dowie lud męczennik, że jeszcze iskra ognia macierzyńskiego w nas niewygasła, że dla jego prędkiego wyzwolenia wszystko poświęcimy.

Nieporozumienia emigracji osłabiają naprzód ją samą, zużywając czas na działania przygotowawcze przeznaczony; a tém przedłużają rzeczywistość boleści swjej matki cierpiącej. Bo i cóż ma począć nieszczęśliwa ojczyzna, przywalona tylolicznem jarzmem, kiedy emigracja będąc wolną, mając wszelką sposobność

dyskusji, nie może wybrnąć ze stronnictw ją szarpiących, i stworzyć jednego ogniska, gdzieby osłabiony wiekiem pokrzepił swe siły, chory pomoc bratnią, wdowa strapiona po swym mężu, pociechę, sierota opiekę wychowania; słowem mówiąc, gdzieby wszyscy czerpali zadowolnienie w jednym ognisku.

Zasady demokratyczne tak są dziś upowszechnione, że formowanie małych kółek w ich obronie jest niepohamowaną zawziętością i uporczywem niewrozumieniem wspólnego interesu służenia jednej i tej samej sprawie. Mając czas po temu skupiajmy nasze myśli, nasze rady, nasze projekta i wiadomości; niech przejdą przez ogólną dyskusyjną, dla ułożenia całości, planu działania harmonijnego. Nie traćmy czasu w uporze; bo jak przyjdzie chwila działania stanowczego, wtenczas nie do dyskusji, ale jedni rozkazywać, drudzy słuchać muszą. My pokładamy rzetelne zaufanie i mamy słodką nadzieję, że w Komitecie Narodowym Polskim zestrzelą się wszystkie demokratyczne żywioły, rozrzucone i zniechęcone intrygami partyi. O! jak pożądana jest ta chwila, któraby ożywiła na nowo samą emigracyją, podniosła umysł narodu i sprowadziła pożądany koniec....

Trzydzieści lat stały się nam wiekiem. Trzydzieści lat przepędziliśmy w samych burzach, z których tylko same urwiska sterczą. Zaczniemy nareście budować wspólny dom, żebyśmy z niego mogli przemawiać do Polski i do wszystkich ludów ucylizowanego świata. Niech cała ludzkość słyszy nasz głos wołający o sprawiedliwość! Niech słyszy Polska swych synów w rozproszeniu i niedostatku połączonymi siłami pracujących dla odbudowania jej wielkości i pomyślności. Zresztą niech utkwii nasz głos w sercu Polski Jagiełłów, że zwiastujem jej wolność, równość, braterstwo i bezwarunkowe uwłaszczenie, oparte na sprawiedliwości, którą Chrystus przed wieki przyniósł na ziemię, a która zwichnięta została przez złych i łakomych ludzi. Co zasiano to ranić, czy późniżej zejdzie — przepowiedział męczennik Rossyjski Pestel. — My ją w całym brzmieniu rozumiemy, i sądzimy, że na apostołów 19go wieku przypadła praca budowania królestwa Bożego na ziemi przez wszystkich dla wszystkich. Wiemy i to że sami jedni nieporadzimy temu wielkiemu dziełu; lecz wezwijmy tych którzy nas rozumieją i zechcą kosztować owoców tego królestwa.

Wiemy, Obywatele, iż droga na której postawiliśmy nogę jest kręta, ciernista i zarosła głogami; lecz jeżeli połączonymi siłami ją będziemy uprawiać, i doczego lud swą rękę przyłoży, tam za prawdę ani ciernie ani głogi nieostoją się; — historia dostarcza nam aż nadto przykładów w tym względzie... Nie zrażajcie się Obywatele wielkością przedsięwzięcia; śmiało postępujcie naprzód w imię Ojczyzny i wolności; a skutek uwienczy wasze usiłowania. Wszak Polska choć straciła Kościuszków, Zawiszów, Konarskich, etc; jednak, gdy przyjdzie rozprawa ludu z ohydny despotyzmem, ich popioły zrodzą miliony mścicieli; i Polska będzie wolną. — D. 26 Listopada 1843 r. — (podp.) Prezy: A. Psarski.

Sekretarz: Romanowski.

— *Gmina Villeneuve* zrywa komitet Narod. aby, stósownie do ustaw Zjednoczenia obowiązujących, o ile można najrychlej, do oznaczenia terminu do nowych wyborów na pięciu członków do komitetu przystąpił. Uzupełnienie prawa tego stanie się pobudką dla niechętnych połączenia się w jedno ciało; a dopominającym się o nadużycia ustaw będzie zaspakajająca odpowiedź. Po tak długiej pielgrzymce i oczekiwaniach czas przeciw urzędzenia emigracyi, zapomnienia kłótni osobistych i dziennikarskich, tém samym działaniu stanowczego z sprężystością i poświęceniem dla nieszcześliwej naszej Ojczyzny, którą każdy z dobrych i prawdziwych synów pragnie oglądać wolną i szczęśliwą etc.

D. 18 Grudnia 1843 r. — (Podp.) prezyd: P. Sługoski;  
Antoni Tchorzewski, Sekretarz.

*Gmina Issoudun* odnosi się do Komitetu N.P. dla utrzymania stosunków, jakie między wyborcami a naczelną instytucją ciągle istnieć powinny; dla przedstawienia swęj opinii o terażniejszym stanie rzeczy.

Zjednoczenie wykończyło urządzenie swe wewnętrzne; komitet narodowy ustalony został. Oparty na zasadzie wszechwładztwa, zgromadzi około siebie wszystkie odcienia opinii demokratycznej; silny zaufaniem większości, usmierzy nieukontentowania indywidualne, które przeciągle konstytuowanie się władzy, a z tąd wynika walka osób, gdzie niegdzie po sobie zostawiły. — Obowiązany do czuwania nad potrzebami Emigracyi, rozciągnie swą kontrolę do Instytucji Narodowego wychowania i Kommissyj funduszów, groszem publicznym zasilanych, i takowe ostatecznie urządzi; w czem silnie opinią publiczną poparty będzie. Tak nam każe się spodziewać rozsadek emigracyjny, uległość woli większości, z odstąpieniem od uporczywego veto, tak boleśnie Polsce pamiętnego.

Podzielany przez nas w zupełności uroczysty Akt Emigracyi polskiej, potępiający zgubny system arystokracji polskiej w osobie jej naczelnika, uznaje zasadę wszechwładztwa i z niej wychodzącą władzę komitetu, jako jedynie potrzebom Polski odpowiednią. Monarchia bowiem wyradza przywilej, egoizm niszczy Braterstwo, Równość i Wolność; w monarchii interes dynastji idzie przed interesem narodu, i dla utrzymania się, robi koncesye z niepodległości i całości kraju.

Podobnież pretensyje byłego ostatniego naczelnego wodza niezachwieją władzy komitetu narodowego polskiego; kto nie umiał istniejących i do boju gotowych kilkadziesiąt tysięcznych wojsk należycie urządzić i do walki powołać, ten nowęj armii stworzyć niepotrafi. Patriota generał powinien żądać rozkazu by go władza postawiła na miejscu odpowiedniem jego zdolnościom i zaufaniu jakie wzbudza; ale nie powinien pobudzać żołnierzy do rokoszu zaszczerpianiem nienawiści między starymi i młodymi, gromadzić niechętnych koło siebie dla wytargowania pozycyi osobistęj, którą przez złożenie broni niepowrotnie stracił.

Z ustaleniem komitetu nowa epoka w życiu emigracyjnem nastąpić powinna. Propaganda zasad spełniła już swe posłannictwo. Emigracyja przejęła się dostatecznie zasadami Braterstwa, Równości i Wolności; czuje potrzebę wymierzenia rychłej i istotnej sprawiedliwości Ludowi polskiemu. — Obojętna przeto na wszelkie teoryje spekulacyjne, do Polski zastosować się niemogące, lub też jej narodowości grożące, obojętna na propozycyje zmieniać pewne formy nie rzecz na celu mające, niczego bardziej nie życzy jak byż powołaną do czynu, do spełnienia wielkiego względem Ojczyzny obowiązku.

Szacunek, pozdrowienie i braterstwo.

Prezydujący z kolei:

(Podp.) PACEWICZ Piotr.

Sekretarz, KAMIŃSKI Felix.

Dnia 13 Stycznia 1844 roku.

*Gmina Raclawice do Komitetu Narodowego Polskiego.*

Obywatele! Uczucie sprawiedliwości, tłumione zbyt długo, względem tak wielkiej liczby żyjących współbraci, od wyzwolenia których i powołania do życia politycznego cała potęga i przyszły byt narodu jedynie zawisły; zdrowy rozsądek narodu i jego potrzeby nareszcie przekonały każdego powinny, iż tylko własnymi siłami byt niepodległej Polski wywalczony i utrzymany nadal być może.

Pocieszająca i pomyślna przepowiednią dla nas jest opinija publiczna, względem oparcia się na własnych siłach, w kraju i na tułactwie coraz bardziej się upowszechniająca, im więcej rachuba na obcą pomoc i interwencyją zupełnie traci na swęj wziętości.

Zjednoczenie Emigracyi Polskiej ma przeto misyją skupienia i zjednoczenia wszelkich sił rozproszonych na zewnątrz. Od władzy naczelnęj Komitetu Narodowego oczekujemy więc

pojednania i połączenia tych różnorodnych części, i zlania ich w jedną niezłomną narodową siłę i potęgę, zdolną zadać śmiertelny cios wspólnym nieprzyjaciółom drogiej Ojczyzny naszej. Aby osiągnąć ten błogi skutek, nie przestawajmy walczyć; na jaw wyprowadzać wszelkich zgubnych systemów, a nadewszystko tych, jakimi jeszcze niektórzy naczelnicy partji po za Zjednoczeniem siebie i drugich ludź, wicherzą; i przeszkadzają znacznej części Emigracyi do ostatniego połączenia się, przez uznanie naczelnj Władzy Komitetu Narodowego, w jedno silne i nierozdzielne ciało polityczne. Z pośród tej liczby na szczególniejszą zasługują uwagę system zaburzenia J. B. Ostrowskiego z facyją Gła Rybińskiego, oraz koteryja Adama Czartoryskiego, podejmująca zaniechany projekt sejmu Emigracyjnego.

Przebieżmy pokrótce usiłowania i czyny wspomnianych naczelników partji oraz ich pomocnika J. B. Ostrowskiego, a przekonamy się dokładnie o zgubności lub nielaściwości ich systemów i zamiarów. Zaczniemy więc od J. B. Ostrowskiego. Niewiadomo dla jakich pobudek i w jakim celu J. B. Ostrowski usiłuje koniecznie dowieść, że będąc wybrany na Członka Komitetu Narodowego, nim być nieprzesłał, pomimo unieważnienia tego wyboru na d. 1 Lipca 1843. Naczelnie, pytamy, opiera J. B. Ostrowski swoją mniemaną władzę prawną? Jestże zdolny udowodnić jakimkolwiek aktem któryby wykazał dostatecznie ukonstytuowanie się komitetu a następnie rozpoczęcie jego czynności. Skoro więc Komitet Narodowy nieukonstytuował się aż do czasu przeprowadzenia wniosku trzech przez ogólne wotowanie, i w skutek czego zawiązanie się Komitetu nastąpiło, jak o tém przekonać się można z Aktu pod dniem 11 Lipca 1843; z tego właśnie powodu J. B. Ostrowski członkiem komitetu nie był wcale, i takim się mianować, bez nieuszanowania głosu większości, w żaden sposób niemożę i niema prawa. Ukonstytuowanie się komitetu z warunkiem dopełnienia jego składu; ogłoszenie jego odezwo do Ogółu i Zjednoczonej Emigracyi: to wszystko przekonywa dostatecznie o rozpoczętych czynnościach komitetu Narodowego, a zatem jest największym dowodem że Władza Naczelną Zjednoczenia powstała i urzędziła się. Zaprzeczenia więc J. B. Ostrowskiego (zobacz Nowa Polska No. 7, 31 Stycznia 1844 r.), jakoby komitet nieistniał, są blache i urojone. Odpowiedzialność jaką przez rozdwojenie umysłów J. B. Ostrowski na siebie ściągą jest wielka; a jeżeli się nieupamięta i niepoprawi złego, jakie dotąd, knowaniem zamachów i spisków na prawą Władzę, sprawia, — podburzając i inne do tego facyje, jakoto facyją Rybińskiego, na rozbrojenie albo rozbięcie Zjednoczenia ustanowioną i zmierzającą, — surowy sąd Kraju czeka go za to.

2re. Z kolei nadmienić wypada o facyi Rybińskiego. Milcząc przez lat dwanaście i po długiej obojętności dla sprawy Narodowej, Grał Rybiński zdaje się jak gdyby przebudzony z długiego letargu wystąpił nareszcie ze swoim systemem, mając na celu ustanowienie nowej władzy; chce przeto rozbić lub rozdzielić władzę Zjednoczenia. Nie dosyć jeszcze smutnego i okropnego doświadczenia, które nas w tak krytycznym stawia położeniu, a którego główną przyczyną była słabość lub zła wiara Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich, tej armii, zahartowanej wojną, śmiałej, nieulekłej, a która pod jego dowództwem broń złożyć musiała, rozproszyła się, lub poszła na ciężkie i długie wygnanie! Byłoby to niekorzystne z doświadczenia, spuszczać się na łaskę ludzi, którzy przed 13tu laty, w lepszych nierównie postawieni okolicznościach, na wdzięczność Narodu zasłużyć sobie niechcieli lub nieumieli. Wreszcie Dyktatura, w terażniejszym stanie rzeczy, niezgadza się z duchem czasu, i potrzeb narodowych niezaspakaja, jako wyłącznie na sile zbrojnej częstokroć z narażeniem instytucji krajowych się opierająca. Liczne tego dowody znajdujemy w terażniejszych wypadkach Hiszpanii, gdzie np. Narwacz także, z pogwałceniem konstytucji narodowej, chce się

wyłącznie oprzeć na swojej sile wojskowej i władzy jej odpowiedzialnej. Od podobnego wypadku Boże nas uchronią.

3cie. Niemożemy także pokryć milczeniem jak smutne czyny na nas wrazenie monopolium balów w imieniu Emigracyi przez naczelnika partji *Arystokratycznej* Czartoryskiego wydawanych. Kiedy więc zarozumiałość i uporczywość tej facyi, tém więcej wzrasta im mniej znajduje pobłażania w opinii publicznej; sądzić przeto za rzecz konieczną, niustannie oznajmiać publicznie, protestować zarazem przeciwko tym wszelkim nadużyciom, przywłaszczeniom: ze szkoda i ujmą całej Emigracyi. Dla czegoż nieogłoszono, ograniczając się na właściwym charakterze, tego zwyczajnego zaprowadzonego jako bal składkowy na korzyść zwolenników *Arystokracji*. Tym sposobem unikniono by słusznych wyrzutów, i nieprzyjemnych z nich następstw.

Nakoniec co do Sejmu Emigracyjnego, trzeba odrzucić ten projekt jako nieodpowiedni naszemu położeniu i potrzebom, t. j. wczesnej i silnej władzy. Projekt ten, podnoszony będąc przez facyją *Arystokratyczną*, dowodzi nadto jeszcze, iż go ta za jeden ze środków użytecznych do zawichrzenia Emigracyi jako swój własny przyjęła.

Wreszcie dokładać będziemy wszelkich sił i starań ku utrzymaniu i ustaleniu Władzy naczelnj Zjednoczonej Emigracyi, instytucji przez naszą Emigracyją ustanowionej, a to przez najrychlejsze i dokładne wypełnianie naszych obowiązków według przepisów prawa organicznego i postanowień Komitetu Nar. Podatku w swym czasie składać i odsyłać niezaniebdamy.

Paryz 11 Lutego 1844 r. — Prezydujący: (pod.) Jan Łada;  
Sekretarz: Wróblewski Rafał.

Gmina Epinal (Vosges).

Akt zawiązania się komitetu Nar. Polskiego i jego odezwy, w których przesłał on zjednoczonej braci słowa pociechy, wytrwałości i zgody, obudziły w sercach naszych najwyższą dla sympatyi i niezachwiane posłuszeństwo; bo many przekonanie że on jeden, jako wypływ zwoli większości emigracyjnej, objawiając w odezwie swojej z dnia 31 Lipca z. r. tak wzniosłe uczucia i tak głębokie pojęcia ludowe, odpowie najlepiej myśli narodowej, kierującej tworcami nocy 29 Listopada, a skrzywionej podstępami, machinacyją tych, którzy nas na wygnanie wyprawili; — i poda nam najrychlejsze środki ku onej zrealizowaniu. Otoczył go naszym zaufaniem; wspierać jego patryjotyczne działania; przynmnożyć mu nowych zapasników w sprawie naszej ojczyzny, tworząc jeden braterski węzeł w tutejszym departamencie, łącząc jednością organizacyi rozstrzychnione siły, i ułatwiając tym sposobem zarząd emigracyjnego zjednoczenia: oto były obowiązki, którym bezwzględnie zadosyć uczynić było niezmiennem postanowieniem ziomków zamieszkujących Epinal. Wierni takowym, zajęli się oni nasamprzód utworzeniem gminy; bo liczba ich dochodziła do liczby prawem kardynalnymi oznaczonej.

Następnie ich czynnością było zgłosić się do rodaków przebywających w Vosges; wzywając onych aby w tym obywatelskim zamiarze współdziałali nieodmówili. Ci, jakkolwiek opóźnionem oświadczeniem, jednakowoż prawie wszyscy odpowiedzieli na nasze zawołanie, ślubując wierność i posłuszeństwo Zjednoczeniu i jego władzy.

To co się dotąd powiedziało pokazuje na oko, że jeno temu holdujem, co ma na celu dobro powszechne, dobro Polski odbudowanej przez Polskę. My brzydzim się wszelkimi stronnictwami i nowotworzaczami się facyjami, co łono tułactwa rozdzierają: bo one tylko mają na widoku interes osobisty. Odpychamy, rzucamy pod stopy potwarców pociski wymierzone przeciwko naszym urzędnikom i powadze naszego rządu; — oceniamy i wielce szanujemy po-

święcenie pierwszych; a drugiemu, jako summie naszych uczuć i pojęć, niedozwolim upaść pod razami zawiści, zemsty i osobistego narzucania się; mając to przekonanie, że on jeden tylko potrafi, wśród tego ciągania się na wszystkie strony, wśród tego haotycznego zamieszania żywiołów emigracyjnych, zebrać je pod sztandar jedności i zgody, i powołać siły narodowe do zdruzgotania potrójnego jarzma, co gniecie naszą ojczyznę; — a tym samym wiernie dotrwa w misji nań włożonej, mimo tych okrzyków sardonicznych *niema komitetu*; tych odgrzązań się Kameleonów politycznych. Odwaga i wytrwałość, członkowie rządu naszego! Pogardzajcie tak jak my rzucamy na was paszkwilami! Rozbijajcie się one o waszą tęga wolę. — Postępujcie rozpoczętą drogą; — idźcie śmiało, wsparci naszym ramieniem, na zdobycie naszej nieprzedawnionej narodowości; — a Bóg błogosławić będzie waszym krokom; — a wkrótce dla was i dla nas zaświeci gwiazda lepszej przyszłości, i wkrótce stopa zuchwałego Moskwicina i rozlazłego Niemca przestanie deptać naszą ukochaną ziemię.

..... Po objawieniu naszej opinii nad różnymi partjami co wichsza, kłóca spokojność domową, aby ztego zamętu łatwiej było osobiste ciągnąć korzyści, mamyż oświadczyć że jeżeli myśl sejmu emigracyjnego nie znalazła w swoim czasie wielu stronników, jakkolwiek owej chwili jej zrealizowanie mogło jakieś zapowiadać korzyści, łatwiej zprowadzić do jednego ogniska porozrzucone dążności, opinie, i pokierować tułactwo do wyrobienia jednej i tejże samej woli, albo przynajmniej woli znakomitej większości; — to dzisiaj, kiedy mamy nasz rząd ukonstytuowany, kiedy ten krząta się około poznania umysłów o tyle oile można, — i kiedy spodziewać się można że współwygnańcy, zrozumiawszy swoje interesa i obowiązki, kupić się będą około sztandaru przezeń zatknętego; — to dzisiaj też myśl sejmu emigracyjnego rozbić, i jej lepszość nadto cośmy postanowili, zrobili, wykazywać byłoby rzeczą nie stosowną. Bo zły ten robotnik, co niweczy, niszczy własne dzieło. Bo projekt ten jak wiele innych wpadnie w tło zapomnienia. Bo z dyskusji nad sposobem wyboru członków do władzy, niewyniknie najnijsza korzyść dla sprawy ojczystej, a w każdym razie oddali ona nas od spełnienia naszej misji Narodowej.

Pozdrowienie i Braterstwo.

Dnia 20 Lut. 1844 r. — Prezydujący z kolei: Fr. Kowalski.

Sekretarz Zgromadzenia: H. L. Dysiewicz.

— *Gmina Guéret.* — My Polacy składający Gminę Guéret, zebrawszy się na dniu 25 Lutego 1844 r. w pomieszkaniu Jana Plewińskiego, oświadczyliśmy iż komitet istniejący za prawny uznajemy, i takowy wszelkimi siłami popierać zobowiązujemy się. Prawa i Ustawy tegoż wykonać przyrzekamy. — Każdy Obywatel składający Gminę Guéret, oświadcza chętnie i dobrowolnie płacić 50 c. miesięcznie dla utrzymania Władzy komitetowej. Początek płacy liczyć się ma od 1go Stycznia r. b. etc.

Żądanie Gminy jest aby w nowych wyborach, które nastąpić mają, komitet istniejący zaważwał do wotów całą Emigracyją, bez względu na opinie które ją rozdzielają; bez czego komitet nigdy za Emigracyjno-narodowy uważanym być nie może.

(Podp.) Prezyd. z kolei: Przedzięcki; S. G.: Plewiński.

## PRZYSTĄPIENIA DO AKTU z 1834 r. PRZECIWIW SYSTEMATOWI ARYSTOKRACJI POLSKIEJ I ADAMOWI CZARTORYSKIEMU.

(Wyjątek z listu do Komisji Pomocniczej.)

Postanowienie wa-znego komitetu z d. 31 października r. z, ogłoszone w trzecim numerze *Wywodu słownego Rozpraw*, przypomina i ponawia akt tułactwa naszego z roku 1834; potępiający system, roboty, politykę, dyplomacyją i dążność Adama Czartoryskiego. Ponieważ, dla nie-

obecności mojej podówczas we Francji, nie mogłem mieć udziału w rzeczonym akcie, poczytuję sobie przeto za powinność przystąpić dziś do niego. Ztego powodu zgłaszam się do was abyście z mojego oświadczenia stosowny użytek zrobili.

Nie przeciw samemu tylko Czartoryskiemu oświadczam się, i nie przeciw niemu tylko samemu zobowiązuje się uroczyście walczyć do ostatniego tchu życia mojego, ale przeciw wszystkim zbawicielom *de facto* — przeciw wszystkim przywilejom, przywłaszczeniom i wszelkiemu panowaniu człowieka nad człowiekiem — przeciw wszelkim niedołęgom, obłudnikom i oszustom, którzy je popierają — przeciw wszystkim systemom, przedsięwzięciom i robotom, których podstawa i treścią nie będzie takie braterstwo jakie Chrystus nakazał i żywotem swoim określił — przeciw wszelkim usiłowaniam, nie skierowanym do królestwa Bożego i jego sprawiedliwości tu na ziemi, o które przedewszystkiem starać się powinniśmy. I nie tylko sam do tego się zobowiązuje, ale nadto wszystkich braci, pragnących odrodzenia ojczyzny według zasad nauki Chrystusowej, zapraszam i wzywam, aby oświadczenia i uroczyste zobowiązania swoje pod tym względem do komisji pomocniczej nadsyłałi. Tym sposobem wkrótce nie dwuznacznie się wyjaśni do którego z *dwoch obozów* każdy z nas należy, i do jakiego stopnia Ojczyzna na naszę gotowość i wierność liczyć może. — Pozdrowienie i Braterstwo.

D. 19 stycznia 1844 r.

Ludwik Królikowski.

Wychodźcy Polscy, ujrawszy z zadziwieniem, iż Adam Czartoryski poważa się działać w interesach Emigracyi na przeszkodę jej całosci i przeznaczenia, i zważywszy iż niewiedomość o uczuciach, jakie obudza w rodakach postępowanie tego człowieka w Rewolucyi i Emigracyi, może wprowadzić w błąd najszczerzych przyjaciół sprawy ludu Polskiego; mają za obowiązek ogłosić, iż tenże Adam Czartoryski, nietylko nieposiada ich zaufania, ale uważany jest za nieprzyjaciela Emigracyi Polskiej.

(Podp.) Naczkowski Ignacy, Walczyński Józef, Kowalewski Franciszek, Kalinowski Michał, Cyrklewicz Mar.

Przystępując do współdziałania na drodze życia publicznego, pod przewodnictwem Komitetu Narodowego, przez Zjednoczenie Emigracyi Polskiej powołanego, poczytuję sobie za obowiązek oświadczyć publicznie, a to w skutek niniejszej deklaracyi przezemnie uczynionej, że powody wymienione w Akcie 1834 r. potępiającym system, politykę i dążności Adama Czartoryskiego, w zupełności podzielam. Te same powody i dziś jeszcze mają całą wartość, gdyż nie będąc zgodne z opinią ogólną Emigracyi, już tęp samym zasługują na pilną uwagę każdego wygnańca, który dobro publiczne i wyswobodzenie Ojczyzny na pierwszym ma celu. Przekonany nadto wewnętrznie, iż zasady demokratyczne mogą tylko silnie wpłynąć na przyszły los Ludu Polskiego, a przeto na wyswobodzenie z pod jarzma obcego Ojczyzny; przyjmując usamowolnienie Ludu Polskiego, i powołanie go do praw politycznych, odrzucam i potępiam wszelką wiarę w osoby, jako przeciwną woli i wyobrażeniem politycznym Narodu Polskiego. Oddalenie się moje od punktu działań Emigracyjnych było jedynym powodem, że deklaracyi niniejszej, jednocześnie wraz z innymi Rodakami podzielającymi równą opinią, uczynić nie byłem w stanie. Nagradzając to opóźnienie, mam sobie za powinność obywatelską przystąpić do Aktu Emigracyi Polskiej potępiającego czyny Adama Czartoryskiego, jako naczelnika Arystokracji Polskiej; na dowód czego niniejszy Akt własnoręcznie podpisuję.

Paryż, 31 Stycznia 1844 r. — (Podp.) Jan Wróblewski.

Paryż, d. 21 Marca 1844 r.

Za zgodność: — *Sekr. Kom. Pomoc.*, Napoleon SZUNIEWICZ.

Adres Komitetu Narodowego Polskiego: *à M. Zółkiewski, rue Ducis, 49, à Versailles.*

Adres Komisji Pomocniczej: *à M. Glowacki, rue Neuve-des-Poires, 7, à Paris.*